



ALEKSANDER KUBICKI

Warszawa, 22 marca 1948 r. Członek Okręgowej Komisji Badania Zbrodni Niemieckich w Warszawie, sędzia Halina Wereńko, przesłuchała niżej wymienionego świadka, bez przysięgi. Uprowadzony o odpowiedzialności karnej za składanie fałszywych zeznań i o obowiązku mówienia prawdy świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Aleksander Kubicki
Imiona rodziców	Władysław i Ewa z Bonarskich
Data urodzenia	28 września 1908 r., Raszków, pow. Włoszczowa
Wyznanie	rzymskokatolickie
Wykształcenie	samouk
Miejsce zamieszkania	Warszawa, al. Przyjaciół 5 m. 10
Zawód	dziennikarz, literat, poseł na Sejm RP
Przynależność państwowa i narodowość	polska

Ze Stanisławem Dubois zetknąłem się w 1934 roku jako redaktor pisma „Ugory”, później pracowałem z nim razem w „Dzienniku Popularnym”. W czasie okupacji niemieckiej Dubois utworzył samodzielną grupę młodzieży socjalistycznej, wydając pismo pt. „Barykada Wolności”. Spotykałem się i współpracowałem z Dubois, sam będąc w grupie bardziej lewicowej. Latem 1940 roku, już po aresztowaniu Barlickiego, aresztowany i osadzony na Pawiaku został Stanisław Dubois. Opowiadał mi Moszkowski, „Biały Andrzej”, iż po jego aresztowaniu, późną jesienią 1940 (daty dokładnie nie pamiętam) w mieszkaniu przy ul. Bartoszewicza podał gryps od Dubois nadesłany z Pawiaka, rzucił kawałki papieru za piec i uciekł.

Zostałem aresztowany 8 lipca 1941 roku w Warszawie, za organizację „Sierp i Młot” i do marca 1942 siedziałem na Pawiaku, po czym przewieziono mnie do obozu koncentracyjnego

w Oświęcimiu. W obozie zetknąłem się ze Stanisławem Dubois, który opowiadał mi, iż na Pawiaku pytano go o gryps. 22 sierpnia 1942 opowiadał mnie, Frankiewiczowi i Jagielle, iż tego dnia otrzymał paczkę żywnościową ze Szwecji od Thugutta. W tym czasie nie można było paczek nadsyłać. Dubois obawiał się, by paczka nie zwróciła na niego uwagi władz, tym więcej, iż początkowo występował na Pawiaku i w obozie pod nazwiskiem Dębski, po czym gestapo odkryło jego prawdziwe nazwisko.

24 sierpnia 1942 roku w godzinach przedpołudniowych z okna bloku 21 (rewiru) widziałem razem z adwokatem Woźniakiewiczem, jak SS-man (chyba Palitzsch) prowadził Dubois i dwóch więźniów do 11 bloku. Widziałem wyraźnie, jak – zanim otwarto bramę – Dubois odwrócił się i przesłał nam uśmiech. Po kilku minutach z bloku 11 więźniowie wynosili zwłoki w trumnie, składając je w bloku 28 (szpitalnym). Adam Kuryłowicz, przebywający w 28 bloku, ustalił, iż został rozstrzelany Stanisław Dubois. Wszyscy w obozie sądziliśmy, iż paczka ze Szwecji zwróciła uwagę na Dubois i była przyczyną jego śmierci. Już po oswobodzeniu rozmawiałem z żoną śp. Stanisława Dubois, Kazimierą Dubois (zam. w Warszawie przy ul. 3-Maja 5) i dowiedziałem się, iż w tym samym dniu 24 sierpnia 1942 w obozie koncentracyjnym w Ravensbrück została rozstrzelana łączniczka Stanisława Dubois, Halina Staniszevska. Przypuszczam zatem, iż to nowe dowody oskarżenia mogły spowodować rozstrzelanie śp. Stanisława Dubois, a nie nadejście paczki. Konkretnych powodów rozstrzelania nikt w więzieniu nie znał.

Na tym protokół zakończono i odczytano.